

WIELKI POST 2018 z przykazaniami kościelnymi przyjąć Komunię św. 3

w okresie wielkanocnym

przynajmniej raz w roku

Ewangelia pokazuje, że miłość można okazywać na różne sposoby. Przede wszystkim **wyraża się przez poznanie**. Celem jest dotarcie do prawdy o drugim. Kim i jakim jest. Kim ma się stawać. Na prawdzie bowiem jak na skale wzrasta trwała miłość. Miłość **wyraża się przez słowa**. Jest to miły, lecz niepewny sposób okazywania miłości. Łatwo bowiem o kłamstwo, o niewiarę, o pomyłkę. Słowa uwiarygadnia lub zaprzecza im konkretny czyn. Miłość **wyraża się w czynie** i tu jest najbardziej przekonująca. Zwłaszcza gdy czyn uprzedza prośbę, jest dyskretny, czysty w swojej motywacji, spełniony z elegancją a nawet z finezją, nie odbierającym wolności, lecz ją przywracający. Miłość **wyraża się w zachowaniu porządku i w posłuszeństwie prawu** Bożemu, państwowemu, kościelnemu W nienaru-

szaniu praw kierujących przyrodą, w zgodnym z procedurami itp., inaczej mówiąc: miłość wyraża się w szacunku wobec prawa. Miłość **ureczywistnia się w spotkaniach**: wolnych od rywalizacji, nacechowanych braterskim współdziałaniem, ciepłych rodzinną atmosferą, wolnych od obłudy, wyzutych z egoizmu, obdarowujących bezinteresownością, darzących zainteresowaniem. **Miłość osiąga swoją pełnię przez obecność**. Obecność w dobrym i złym, w pomyślnościach i niepowodzeniach, w chwilach podziwu, aplauzu i chwały i w momentach zapomnienia, negacji, odrzucenia, w zdrowiu i w chorobie, życiu i śmierci. Pośród przyjaciół i wrogów, w zysku i w starciu. Obecność za cenę pomówień, kłamstw, oszczerstw, tortur, śmierci ...

KOMUNIA ŚWIĘTA - kawałeczek białego, pszennego chleba, krucho i delikatnego, ujmującego pokorą i cichością, budzącego zaufanie, wzruszającego swym posłuszeństwem i obecnością, w nim Jezus, Bóg i Człowiek, Jego Ciało. Kilka kropli szlachetnego, złocistego, gronowego wina. Wina leczącego siły, niosącego radość, a w nim Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, Jego Krew. **Komunia święta - Bóg obecny w swym majestacie i wszechmocy przy człowieku i jednoczący się z nim więzami nie do rozdzielania - więzami miłości!** Najgłębsze i najistotniejsze doświadczenie miłości od strony Najwyższego, jest miłością i z którego biorą swój początek wszelakie formy uzewnętrzniania miłości. Najbardziej oczekiwany przez Boga sposób odwzajemnienia mu miłości przez stworzenia. **W Komunii świętej kumulują się wszystkie znane nam sposoby wyrażenia i odczytywania miłości. Wszystkie, a wśród nich te najcenniejsze: spotkanie i obecność.**

Trzecie przykazanie odnosi się do przyjmowania Komunii świętej i nie jest tylko prostym zaleceniem:

„Bierzcie i jedzcie” (Mt 26,26).



Konieczność przyjmowania Komunii świętej jest dyktowana samym charakterem tego sakramentu i wyraźnym upomnieniem Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego (...), nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53). Do przyjmowania Komunii świętej wzywa również Kościół i zobowiązuje do niej wszystkich swoich członków.

Obowiązek przyjmowania Komunii świętej został przez prawo kościelne określony dopiero wtedy, gdy wskutek osłabienia pobożności i gorliwości wierni zaniedbywali korzystanie z Eucharystii. W stosunku do całego Kościoła obowiązek ten wprowadził Sobór Laterański IV (1215 r.), postanawiając, iż każdy wierny powinien co najmniej raz w roku – w okresie wielkanocnym – przystąpić do Komunii świętej. Trzecie przykazanie kościelne ukazuje program absolutnego minimum bycia katolikiem, który co najmniej raz w roku jednoczy się z Chrystusem Eucharystycznym. Duchowość minimalistyczna to „najniższy szczebel” życia duchowego, wymaganie chroniące przed całkowitym zerwaniem

więzi z Bogiem. To swego rodzaju linia demarkacyjna między byciem katolikiem a „wyłączeniem się” ze wspólnoty wiernych przez świadome zerwanie jedności z Chrystusem i Kościołem.

Podczas komunii przede wszystkim jednoczymy się z Chrystusem, łączymy się z Nim. I to my przede wszystkim na tym korzystamy. Wnosimy nasze słabości, grzechy, dobre chęci, serce, niedoskonałą miłość. Natomiast Chrystus oczyszcza nas z popelnionych grzechów, umacnia i ożywia miłość, która słabnie w codziennym życiu. Czyni nas zdolnymi do uwolnienia się od nieuporządkowanego przywiązania do stworzeń tego świata. A oznacza to, że tylko dzięki Jego interwencji możemy zwyciężać swoje słabości, nie popadać w coraz większe kłopoty.

Eucharystia przez miłość zachowuje nas od przyszłych grzechów śmiertelnych. Nie jest to nic tajemniczego czy czarodziejskiego: po prostu trudniej zerwać więź z Jezusem przez grzech śmiertelny, gdy łączą nas z Nim mocniejsze więzi. Skoro łączymy się ze sobą podczas Komunii, umacnia się nasza przyjaźń. A to daje siły do przetrwania nie tylko kryzysów, lecz jeszcze gorszych momentów. Jezus zagwarantował to, mówiąc „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56).

A zatem śmiało można powiedzieć, że Komunia dla ducha jest tym, czym pokarm dla ciała: pogłębia życie łaski otrzymane na chrzcie.

Minimalizacja trzeciego przykazania kościelnego wydaje się moralnym nieporozumieniem, zarówno w świetle słów samego Chrystusa, jak również w kontekście programu wzywającego do duchowego wzrastania nakreślonego wiernym przez Jana Pawła II na nowe tysiąclecie wiary. Program ten wyraził Ojciec Święty w liście apostolski *Novo millennio ineunte*, nawołując: „Bądźcie świętymi!”. W świetle tych słów autentyczne życie chrześcijańskie jest zdecydowanie czymś więcej niż owym „przynajmniej raz w roku”. Trzecie przykazanie kościelne wydaje się zatem negatywnym termometrem dla wierzących, wskazującym, jak bardzo ostygli w wierze.